

## Jawne i ukryte w literaturze i kulturze.

s. 3-7

Barbara Wolska  
Marek Pąckiński

## Jawne i ukryte w literaturze i kulturze

Niniejsza, XVII seria „Napisu”, zogniskowana wokół tematu *Jawne i ukryte w literaturze i kulturze*, zawiera opracowane materiały, przygotowane zrazu w formie wystąpień na konferencji (17–19 maja 2011 r.), poświęconej pamięci Profesora dra hab. Janusza Maciejewskiego, od 1994 roku założyciela i redaktora naczelnego naszego pisma.

Tak nagle odszedł od nas Mistrz i Przyjaciel zarazem, któremu z okazji jubileuszu osiemdziesięciolecia ofiarowaliśmy poprzednią serię tematyczną *Literatura i rytuały!* Nie zdążył się nią nacieszyć, nie zdążyliśmy z Nim o niej porozmawiać...

Trudno pogodzić się ze śmiercią kogoś tak bliskiego sercu, z odejściem człowieka o wyjątkowej osobowości, który był dla nas zarówno nauczycielem, prawdziwym autorytetem, jak i pozbawionym jakiegokolwiek dystansu partnerem w rozmowach. Zawsze pogodny, właściwie oceniający znaczenie spraw pozornie tylko ważnych, uczył radości życia, wielostronnego wykorzystywania swoich możliwości. Inspirował do przemyśleń i badań, nieustrudzenie kierował rozwojem naukowym, wytyczając dotąd nieodkryte ścieżki. Europejskiej klasy badacz literatury i jej różnorodnych kontekstów, zasłużony szczególnie na polu literatury Oświecenia i Pozytywizmu, pełen energii erudyta, patriota ceniący nade wszystko wolność i suwerenność, wykazujący w obronie tych wartości odwagę i poświęcenie, wychowawca młodzieży akademickiej — należał do wielu środowisk, więcej — często był duszą wielu środowisk. Na Uniwersytecie Warszawskim i w Instytucie Badań Literackich PAN Profesor Janusz Maciejewski stworzył wokół siebie „Potężną Gromadkę” — grupę młodych ludzi, pełnych pasji naukowych, chętnych do zainicjowania i rzetelnego wykonania różnorodnych projektów (naukowych, literacko-wydawniczych, publicystycznych). Zainteresował ich literaturą okolicznościową i użytkową oraz przekazał im swój wielki entuzjazm dla niedocenianych dotąd „obszarów trzecich” literatury. W tym właśnie gronie w 1994 r. powołany został do życia „Napis”, pismo od początku wysoko oceniane, dające możliwość dyskusji, ścierania poglądów i opinii (przez starannie zorganizowane konferencje, poprzedzające przygotowywanie poszczególnych roczników), wreszcie — dające szanse publikacji wartościowych rozpraw skupionych wokół wspólnego tematu. Czas mijał.

Członkowie „Potężnej Gromadki” dojrzewali, zdobywali stopnie naukowe, rozpoczynali samodzielną karierę, podejmowali pracę w różnych instytucjach i uczelniach, lecz ciągle czuli się i czują się nadal wychowankami Profesora. Dołączali do nich stopniowo kolejni młodzi, zwabieni niekonwencjonalnymi metodami pracy i urokiem literatury dawnej, z której — jak się okazywało pod czujnym okiem Profesora — tak wiele można wyczytać. Wielu z nich chce kontynuować, choćby w pewnej części, prace swego Nauczyciela i Mistrza. Jednym z takich miejsc, gdzie jest to możliwe, jest redakcja „Napisu”.

Na pewno jedną z ważniejszych sił napędowych i sprawczych „Napisu” była siła Profesora Janusza Maciejewskiego jako Redaktora Naczelnego. Tego zawsze będzie brakować, jednakże chcemy rocznik wydawać i rozwijać, przede wszystkim dlatego, że takie było również pragnienie Profesora. Ponadto znamy wartość i rangę tego, co w tym jednym z wielu zakresów swej aktywności Profesor nam przekazał. Zostawił mianowicie rzecz bezcenną: profil i charakter pisma, a co za tym idzie: znakomitych Autorów, wiernych Czytelników, a także (mamy taką nadzieję): wielu sprawdzonych Przyjaciół, którzy z sympatią będą sekundować naszym przedsięwzięciom.

\*\*\*

„Czas ucieka”, tymi słowami rozpoczął Profesor artykuł wstępny serii XV rocznika zatytułowanej *Umysły zniewolone. Literatura pod presją*. Dając wyraz radości z powodu tej „całkiem poważnej piętnastki”, zasygnalizował również potrzebę autorefleksji i spojrzenia wstecz na dotychczasową pracę współredaktorów i współautorów pisma, dokonał syntetycznej oceny wydanych dotąd tomów, akcentując, że zwłaszcza od 2003 roku były one monografiami wybranych zjawisk i problemów literackich oraz kulturowych. Podkreślił też to, co przyświecało Mu od samego początku — że badanie twórczości okolicznościowej i użytkowej, prowadzone w obrębie macierzystego dla tych nurtów literaturoznawstwa, wymaga też wsparcia ze strony innych pokrewnych dyscyplin naukowych.

Redakcja w zmienionym nieco składzie osobowym pragnie to kontynuować. Kolejne roczniki będą w dalszym ciągu tomami monograficznymi. Nie zrezygnujemy przy tym ze stałego działu *Varia*, mieszczącego teksty i artykuły luźniej związane z tematem głównym tomu. Chcielibyśmy również stworzyć też nowy dział: *Errata*, gdzie zamieszczane będą materiały, których celem będzie wskazanie, omówienie i skorygowanie różnego rodzaju błędnych opinii, ustaleń, wymagających korekty, pokutujących od wielu lat błędów faktograficznych i interpretacyjnych, tekstowych, w tym edytorskich.

Materiały do kolejnych tomów pisma będą gromadzone w dalszym ciągu pod jednym wybranym, dominującym hasłem. Do realizacji tych tomów będziemy zachęcać przede wszystkim historyków i teoretyków literatury. Będziemy zapraszać do współpracy również reprezentantów innych nauk humanistycznych — m. in.: języko-

znawców, historyków, antropologów, socjologów — ale nie dlatego, by prezentowali zagadnienia interesujące głównie ich środowisko, lecz aby pochylili się z uwagą nad wybranymi problemami, wiążącymi się (ze względów historycznych, kulturowych, socjologicznych, obyczajowych *etc.*) z literackimi tekstami okolicznościowymi i użytkowymi. Może się też zdarzyć, że jakiś rocznik zdominują merytoryczne rozważania uwzględniające punkt widzenia i ustalenia innych nauk humanistycznych. Na ostatnim zebraniu Redakcji postanowiliśmy, że spróbujemy tego od razu, w następnej, XVIII serii, która zostanie poświęcona tematowi *Tabu i wstyd*, tym bardziej, że może on stanowić swoistą kontynuację i dopełnienie tematu: *Jawne i ukryte w literaturze i kulturze*, zaprezentowanemu w tomie XVII, który oddajemy właśnie do rąk Czytelników. Sądzimy, że współpraca z badaczami historii obyczajów oraz postawienie w centrum kategorii „tabu” obyczajowego umożliwi szersze uwzględnienie i dokładniejsze oświetlenie zwłaszcza spraw „ukrytych” — traktowanych z określonych powodów, w różnych okresach, jako wstydlive lub grzeszne.

Kolejnym proponowanym przez Redakcję tematem będzie *Historia i rodzina*. Tu chcielibyśmy położyć nacisk na sposoby „oswajania” historii, nierzadko dramatycznych wydarzeń, w tym — na różne metody przezwycięzania traumy spowodowanej przez wydarzenia, najczęściej rzutujące w sposób tragiczny na dzieje rodziny, relacje wewnętrzne (między członkami) i zewnętrzny obraz rodu (status materialny i społeczny). Warto też zwrócić uwagę, że te doświadczenia te niekiedy owocowało przedwczesną dojrzałością, koniecznością dokonywania trudnych wyborów, a ostateczne efekty inwazyjnego wkroczenia historii w ludzkie domostwa były nie tylko negatywne (m. in. ból, deprecjacja wartości, demoralizacja), ale również pozytywne (samodzielność, zaradność, nowe perspektywy), choć także okupione cierpieniem (np. z powodu rozstania, wyjazdu, osłabienia lub zaniku więzi emocjonalnych).

Wieloaspektowe rozważania tej interesującej problematyki literatury okolicznościowej i użytkowej oraz zaskakujące odsłony różnorodnych faktów i zjawisk, które na przestrzeni wielu wieków (od Średniowiecza po Wiek XX) decydowały o inspiracjach tego rodzaju literatury lub stanowiły jej zaplecze — to obecnie znak rozpoznawczy czasopisma „Napis”. Przyczynili się do tego: całą mocą swej fascynacji Redaktor Naczelny — Profesor Janusz Maciejewski, ponadto gejzer energii, Zastępca Redaktora Naczelnego — obecnie już Profesor, Jacek Wójcicki (który po latach rzetelnej pracy postanowił przekazać obowiązki, lecz nadal służy redakcyjnym kolegom radą i pomocą), Sekretarz Redakcji — Agata Grabowska-Kuniczuk oraz Ich wierna redakcyjna Koleżanka — Agnieszka Bąbel oraz pozostali zasłużeni członkowie Redakcji. W dużej mierze przyczyniła się do tego „wielogłosowość” konferencyjnych wystąpień i wydrukowanych później rozpraw Autorów, rozumiana jako udział w realizacji danego tematu obok badaczy literatury przedstawicieli pokrewnych dyscyplin naukowych. Jednakże w piśmie od samego początku najistotniejszą rolę odgrywały rozprawy znawców literatury, szczególnie zaciekawionych tekstami okolicznościowymi oraz użytkowymi

(o charakterze oficjalno–publicznym i towarzysko–prywatnym). W dalszym ciągu głównym przedmiotem zainteresowania Redaktorów i Autorów „Napisu” będzie więc literatura okolicznościowa i użytkowa. Liczymy na współpracę naszych znakomitych Autorów, którzy regularnie nadsyłali swoje materiały i brali udział w docieklwym rozpoznawaniu nieznanymi lub mało znanymi przestrzeni „obszarów trzecich” literatury. Do udziału w naszych projektach serdecznie zapraszamy również nowych Autorów.

Numer niniejszy, który oddajemy do rąk Czytelników, zdaje się dobrze odzwierciedlać najważniejsze walory koncepcji pisma, wypracowanej dzięki wiedzy i doświadczeniu Profesora Janusza Maciejewskiego oraz zaangażowaniu Jego współpracowników i uczniów. Koncepcja poświęcenia rozważań oraz interpretacji literatury tematowi *Jawne i ukryte...* wywiedziona została przez nas z refleksji nad najważniejszymi osiągnięciami teoretycznoliterackiej, a także historycznoliterackiej metodologii ostatnich kilkudziesięciu lat. Doszliśmy wspólnie do wniosku, że niezależnie od wielości nowych teorii, a tym samym — perspektyw interpretacyjnych (psychoanaliza, socjologia literatury, hermeneutyka, semiologia i strukturalizm, „krytyka tematyczna” i psychokrytyka, poststrukturalizm i dekonstrukcjonizm, koncepcja „czystej lektury” Paula de Mana) wszystkie służyły w zasadzie jednemu: odnalezieniu i odkodowaniu potencjalnie obecnego pod jawnym, czytelnym tekstem, ukrytego przekazu. Czy rzeczywiście do takiego odkrycia istotnych treści doszło, a jeśli tak, to jaką prawdę o człowieku — prawdę niekoniecznie logiczną i celowo odsłanianą przez twórców, bo to, co ukryte, rządzi się przecież innymi prawami, niż tekst jawny — ukazał nam ów zapoznany wcześniej poziom tekstu? Czy jest to wiedza budująca, czy też może raczej zespół prawd pesymistycznych, niechcianych, o których wolelibyśmy nie wiedzieć?

Z tej dwuznaczności szeroko rozumianej „hermeneutyki podejrzania” zdają sobie sprawę wszyscy badacze literatury. Stąd też wiele artykułów zgromadzonych w niniejszym tomie rzeczywiście zawiera w sobie pierwiastek weryfikacji nowych metod i hipotez w odniesieniu do konkretnych przekazów literackich bądź użytkowych. Jest tak choćby w przypadku tekstów: Kamili Tuszyńskiej, która stosuje współczesną teorię przekazu informacji w celu odkrycia w jednym z komiksów Neila Gaimana opowiadania zakodowanego jakby na niższym poziomie, niż zwykła płaszczyzna komiksowej narracji; Agnieszki Bąbel, wykorzystującej antropologię literatury dla wyśledzenia osobliwości prawnych i obyczajowych, obecnych w dziewiętnastowiecznych powieściach; Agaty Grabowskiej–Kuniczuk, stosującej do wybranych powieści Prusa metody wyrafinowanej biografistyki.

Prawdą jest jednak również to, że najlepiej bodaj tego typu „dekodującej” lekturze poddają się teksty w szerokim rozumieniu współczesne (a zatem pochodzące z ubiegłego wieku lub z bieżącego stulecia). Widać to na przykładzie interesujących konstatacji Anity Frankowiak, która proponuje w swoim artykule perspektywę interpretacji prozy Andrzeja Stasiuka, związaną z metodologią badań kulturowego pogranicza. Tekst Wiesława Ratajczaka o Josephie Conradzie udowadnia z kolei użyteczność elemen-

tów metody studiów postkolonialnych, połączonych tu umiejętnie z analizami Hanny Arendt fenomenu „banalności zła” w lekturze tekstu autora *Jądra ciemności*, odmiennej jednak od propozycji Edwarda Saïda. Twórczością Conrada zajęli się także Marek Pacukiewicz, który badał nie główny korpus dzieł tego autora, lecz pisane przez niego przedmowy, aby skonstatować: „opowiadając nam pozornie o sobie, tak naprawdę pisarz opowiada o kontekstach, które ukształtowały go zarówno jako osobę, jak i autora”. W analizie literackiej skuteczne okazuje się odczytywanie zawilich relacji alegorezy, o czym — w odniesieniu do tekstów z zupełnie różnych epok — przekonują Marzena Wydrych–Gawrylak oraz Edyta Rudolf (przy czym pierwsza z nich zajmuje się emblematami z epoki baroku, druga — powieścią *Limes inferior* dwudziestowiecznego pisarza fantastycznonaukowego, Janusza Andrzeja Zajdla). Okazuje się również, że kodowaniu tekstu „ukrytego” w tym, co „jawne” służyć może zabieg genologiczny, polegający na nadaniu formy kołysanki utworowi, którego zawartość semantyczna niekoniecznie zgadza się z tak dobraną formą, co udowadnia Katarzyna Wądolny–Tatar w swoim artykule o roli kołysanki w liryce współczesnej. Podobnym tematem zajmuje się Beata Utkowska, która w kontestacjach i prowokacjach pokolenia poetów „bruLionu” odkrywa sfrustrowaną potrzebę ideału i moralnej hierarchii.

Najbliżej źródłowego sensu kojarzonego zwykle z fenomenami kodu lub szyfru są Krystyna Maksimowicz, Przemysław Śniadała, Iwona Maciejewska i Marcin Kuźma. Artykuły te udowadniają, że skomplikowane formy kodowania informacji przeznaczonej dla wybranych odbiorców były nierzadko stosowane w literaturze staropolskiej i oświeceniowej; równie często kodów lub szyfrów używano w celach, chciałoby się rzec, „ponadczasowych” — na przykład w korespondencji miłosnej. Wymienione powyżej teksty ukazują również przydatność metod dekodowania i wielorakiej analizy szyfrów w pracy edytora literatury dawnej.

Redakcja rocznika pozwala sobie wyrazić przekonanie, że zebrane w serii XVII artykuły odpowiadają na pytania, które zadaliśmy sobie w trakcie formułowania koncepcji numeru naszego pisma: o to, co zyskują badacze dzięki czytaniu „przekazów ukrytych”, a także o sposoby wzbogacania zasobów kultury dzięki relacji między „jawną” i „ukrytą” warstwą tekstu, a wreszcie — o skutki odkodowania tego, co „ukryte” w literaturze? Pozostaje żywić również nadzieję, że opinię tę podzieli nasi Czytelnicy.

Barbara Wolska i Marek Pąkciński